

1971

List O. Leonarda do O. Efrema Bieleckiego.¹

JM+JT

Pax Christi!

Muyange, 5.12.1971

Wielebny i Drogi Ojczy!

Już dawno pragnąłem napisać do Ojca i podziękować za trud, jaki Ojciec podjął w czasie naszego pobytu w Rzymie. Ale nielato mi było znaleźć czas, bo muszę pisać dużo i muszę uczyć się dużo kirundi, a nie potrzebuję mówić, że w moim wieku nie takie to łatwe uczyć się języka i to tak skomplikowanego. Ale ufam Bogu, że potrafię go na tyle opanować, by być tu choć trochę pożytecznym, dopóki tu będzie trzeba trwać.

Kurs skończy się 22 I 72, a potem staż pracy misjonarskiej przez cały rok. Ojcowie będą rozproszeni po parafiach, O. Teofil i O. Jan Kanty przyjadą na kurs języka. Ja pragnę z dwoma Ojcami i Braćmi odbyć ten staż w Mpinga. Przewiduję rozmaite trudności, które spowoduje także mała znajomość francuskiego. (...)

Przypuszczam, że O. Michał dał Ojcu przeczytać list Ks. Bp Martin, w którym pisze, żebyśmy byli autentycznymi Karmelitami. (...) Wyczekują tu od nas czegoś nowego dla życia Kościoła w Burundi. Teraz, przyznam się, że zaczynam rozważać, czy dobrze zrobiłem, że rzuciłem się w tę przygodę, ale na razie nie ma odwrotu. Kiedy rozmyślałem nad całością sprawy, stwierdzam namacalnie w niej rękę Bożą. Przyznam się Ojcu, że doznałem pewnego oszołomienia, kiedy stwierdziłem, że wszystko z naszym przybyciem do Afryki tak poszło, jak zapowiedziałem Ks. Biskupowi jeszcze ubiegłego roku. Kiedy będę w Mpindze napiszę więcej i ciekawiej.

Z okazji Świąt przesyłam serdeczne życzenia łask, w które obfituje Tajemnica Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego.

Polecam życzliwości i modlitwom Ojca tę naszą polską misję. Chociaż nie dorastamy do wielkości zadania, jednak wierzę, że Bóg z tego naszego „nic” [może] stworzyć wielkie dzieło.

Serdeczne pozdrowienia dla Ojca i dla życzliwych znajomych.

O. Leonard od Męki Pańskiej.

1 AKP OCD, AMBR 5/15, k. 2